Rok IV | Środa 4 Września 1918 r. | Nr 199.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy —15 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk. 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

Co Niemcy obiecują Polakom za rozwiązanie niemieckie?

Z Warszawy donoszą do „Gońca": Ks. Radziwiłł, omawiając całokształt spraw polskich przed cesarzem Wilhelmem nie ograniczył się tylko do Królestwa Polskiego, lecz wspomniał o Polakach z Ukrainy, Wołynia i Podola i o konieczności uregulowania tych ciężkich stosunków, wśród których żyją Polacy kresowi.

Cesarz Wilhelm w odpowiedzi na to rzekł: „Das muss erledigt werden".

Podczas rozmowy przypomniał hr. Ronikier o Polakach w Wielkiem Księstwie poznańskiem. Cesarz Wilhelm odpowiedział, że zna dokładnie tamtejsze stosunki i że starać się będzie „meine Polen zufrieden zu stellen".

W tym samym dniu złożyli ks. Radziwiłł i hr. Ronikier wizyty kanclerzowi Hertlingowi i generałowi Ludendorfowi, oraz odbyli szereg konferencyi z sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych Hintzem. W rozmowie z hr. Hertlingiem przekonali się politycy polscy, że kanclerz niedocenia znaczenia kwestyi polskiej. Generał Ludendorf był, jak zwykle zimny. Oświadczył on, że na wypadek rozwiązania sprawy polskiej w duchu niemieckiem Niemcy opróżniliby etapy i traktowaliby jeńców polskich, jako obywateli Królestwa Polskiego.

Najważniejsza była konferencya z sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych Hintzem, który, jak się okazało orjentuje się świetnie w sprawach polskich i zna specyalnie dobrze sprawę Chełmską. Hintze stwierdził, że „w razie t. zw. niemieckiego rozwiązania sprawy polskiej Niemcy są gotowi uznać integralność Królestwa Polskiego i ułatwić Polakom możność ekspanzyi na wschód (Białystok—Grodno), bezpośrednie połączenie z Rosyą, oraz ogłosiłyby swoje „desinteressement" w sprawie granicy polsko-ukraińskiej, przyczem Polacy otrzymaliby dostęp do morza przez zneutralizowanie Wisły i Gdańska. Dalej Niemcy znieśliby okupacyę zgodziliby się przekazać administracyę cywilną i finansową władzom polskim, dalej zgodziliby się na pobór wojska do 20.000 rekrutów i na oddanie korony polskiej jednemu z członków domu Habsburgów. Zdaniem Hintzego należy to uważać, za ustępstwo na rzecz Austro-Węgier.

W razie przeforsowania rozwiązania austro-polskiego Niemcy musiałyby obstawać przy linii Warta — Narew, jako granicy polsko-pruskiej.

Rokowania pokojowe między Rosyą a Ukrainą.

Kijewski „Przegląd Polski" z 25 sierpnia donosi: W sobotę dn. 24 sierpnia wskutek propozycyi rosyjskiej delegacyi pokojowej odbyło się plenarne posiedzenie rosyjsko-ukraińskiej konferencyi pokojowej.

Tocząca się w pismach rosyjskich polemika prezesów delegacyi rozbudziła wielkie zainteresowanie; sala posiedzeń jest przepełniona. Obecnych około 20 przedstawicieli prasy. Dyskusya toczyła się w sprawie granic i uznania przez Ukrainę republiki wielkiego wojska dońskiego.

Posiedzenie otworzył prezes delegacyi rosyjskiej dr. Rakowskij. Został odczytany i podpisany protokół ostatniego posiedzenia plenarnego z dnia 22 czerwca b. r., poczem dr. Rakowskij zażądał ogłoszenia deklaracyi o uznaniu przez Ukrainę republiki dońskiej za państwo niepodległe i suwerenne.

Po odczytaniu tej deklaracyi p. Szełuchin zaznaczył, ze Ukraina uznając republikę dońską, liczyła się z faktem istnienia tego państwa jako suwerennego i kierowała się zasadą prawie każdego narodu stanowienia o sobie. Ponieważ Ukraina uznała republikę wojska dońskiego jako państwo niezależne, logicznie więc musiała zawrzeć traktat o granicach.

Odpowiadając mu, dr. Rakowskij próbował wykazać, że akt ten nie jest zgodny z prawem międzynarodowem, ponieważ republika dońska nie ma ściśle określonych granic, utworzyła się nie bez aprobaty swej ludności nie została uznana ani przez Rosyę, ani przez państwa europejskie. Rosyjska republika sowiecka uważa rząd doński jako powstańców i nie zrzekła się swego prawa do Donu, jak i do Białej Rusi, Krymu i Seberyi, pomimo że faktycznie władzy tam nie posiada.

Rozpoczynając rokowania pokojowe republika sowiecka posiadała okręg wojska dońskiego i Ukraina to uznawała. Obecnie delegacya ukraińska prowadzi rokowania z rządem sowietów, a rząd ukraiński uznaje za państwo niepodległe okręg który zbuntował się przeciwko władzy sowieckiej. Stan taki nie jest zgodny, zdaniem d-ra Rakowskiego, z tym dobrym stosunkiem.

Ostatecznie dr. Rakowskij postawił wniosek, aby obie delegacye opracowały swoje propozycye na piśmie i wyznaczyły nowe posiedzenie plenarne, na którem zostaną one rozpatrzone. Prezes delegacyi ukraińskiej zgodził się z tym wnioskiem.

Następne posiedzenie odbędzie się w czasie określonym po porozumieniu się obu delegacyi.

W obronie polskich legionistów.

Wpływowy dziennik wiedeński „Neues Wiener Tagblatt" zamieścił artykuł na temat Legionów czeskich po stronie entente'y, przyczem wspomina także o procesie legionistów polskich, toczących się w Marmarosz-Sziget.

Spodziewamy się, pisze organ wiedeński, że sędziowie wojskowi w Marmarosz-Sziget sądzić będą tak łagodnie, jak na to tylko ustawa pozwala i nie wątpimy w to, że jeżeli są oni bezsilni wobec surowości prawa, to polecą oskarżonych względom i łasce cesarza.

Po ludzku czujący sędziowie muszą jednak w tych oskarżonych, którzy wkrótce będą już skazańcami, dostrzedz także ofiary chybionej polityki. Nie mamy tu na myśli polityki, uprawianej w polskich Legionach. Wojsko nie powinno uprawiać polityki, ale jak miało się powstrzymać od polityki to wojsko, które jako narzędzie polityki stworzone zostało?

„Jeżeli tysiące młodych mężczyzn, podlegających obowiązkowi wojskowemu w armii austro-węgierskiej, nie zostało włączonych do pułków tej armii, lecz nawet później na kadrę do tworzenia obcej armii było upatrzonych, czyż było to nie do pojęcia, że w ich poczuciu obowiązku obywatelskiego wobec państwa nastąpiło zamieszanie?

„Nikt nie zechce porównywać ze stanowiska moralnego utworzenie polskich Legionów z utworzeniem Legionów czeskich. Ze stanowiska prawnego istotną wszak różnicę stanowi pomiędzy niemi to, że czescy legioniści pochodzili bez wyjątku z państwa, które zwalczają, podczas gdy legioniści polscy w znacznie przeważającej większości pochodzą z państwa, za które walczyć mieli, a tylko w małym ułamku z Rosyi. Błędy przez legionistów polskich popełnione nie powinno być zbyt surowo karane".

Zamach na Lenina.

BERLIN. Wedle wiadomości z Petersburga wczoraj w nocy dano do Lenina kilka strzałów, które go lekko raniły. Komisarz ludowy spraw wewnętrznych Urucki został zamordowany. Sprawców zamachu uwięziono.

MOSKWA. Stan zdrowia Lenina jest poważny, ponieważ nastąpiły krwawienia wewnętrzne. Pierwszych specyalistów powołano na Kreml, celem pielęgnowania Lenina. Lenin padł ofiarą zamachu. Dwie panie, należące do stronnictwa socyalno-rewolucyjnego strzeliły trzy razy do Lenina i trafiły go w pierś i płuca dwoma strzałami.

Morderca Uryckija, który równocześnie padł w Petersburgu ofiarą zamachu, nazywa się Kannegieser i był przedtem przywódcą w socyalistycznej grupie ludowej.

Budżet państwa polskiego na pół roku 1918.

Do Rady Stanu wpłynął w formie przedłożenia rządowego „Preliminarz państwa polskiego na okres od 1 lipca do 31 grudnia 1918 r.".

Zestawienie ogólne.

Preliminarz zawiera po stronie dochodów i wydatków 10 pozycyi, a mianowicie:

Rada Regencyjna—wydatki 472,820 marek.

Rada Stanu—wydatki 781,300 mk.

Prezydyum Rady ministrów—wydatki 675.760 mk.

Departament Stanu—wydatki 1,427,413 marek.

Komisya wojskowa dochód 15,570 mk., wydatki 3,516,718 mk.

Komya urzędnicza wydatki—218,355 mk.

Min. Spraw Wewnętrznych dochody 1,470,184 mk.

Ministeryum Skarbu — wydatki 3,583,184 mk.

Min. Zdrowia Publicznego—wydatki 6,767,369 mk.

Min. Sprawiedliwości: dochody — 1,862,000 mk., wydatki—11,151,288 mk.

Min. Wyznań Religijn. i Ośw. Publ.: dochody — 1,111,220 mk., wydatki — 21,268,529 mk.

Min. Roln. i Dóbr. Kor.: dochody 148,344 mk., wydatki—2,421,249 mk.

Min. Przemysłu i Handlu: dochody 135,000 mk., wydatki—853,100 mk.

Razem: dochody państwa polskiego 4,742,134 mk., wydatki—59,308,750 mk.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 1 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii król. Ruprechta i gen. pułk. v. Boehma: Między Ypern a Labasee skróciliśmy nasz front przez porzucenie wzgórz wybiegających ku przodowi w kierunku Hazebrouck. Pozostawiliśmy przytem nieprzyjacielowi Kemmel. Ruchy przeprowadzone przed kilku dniami odbyły się niespostrzeżenie przez nieprzyjaciela. Wczoraj ruszyli Anglicy dużemi siłami na nasze dawne linie. Nasze oddziały mieszane pozostawione na polu przed naszemi nowemi pozycyami pozostają z nim w styczności bojowej. Nieprzyjaciel obsadził Kemmel i poszedł za nami przez Lave. Nad drogą z Arras do Cambray załamały się przed naszemi liniami ataki piechoty angielskiej. Silnie powtarzane aż do wieczora ataki nieprzyjaciela między Handencourt a Voulx — Vraucourt nie udały się. Wśród walk o zmiennem szczęściu pozostało Bullecourt i Ecoust w rękach nieprzyjaciela. Między Morval a Peronne zaatakowały dywizye australskie po gwałtownym ogniu. Koło Morval i na południowy zachód od Beaucourt zostały one odparte. Bouchavesnes utrzymano przeciwatakiem. Dalej na południe przebiega nasza linia po zakończeniu walk, obok drogi Bruchavesnes—Peronne. Udaremniono próby nieprzyjaciela przeprawienia się przez Somme koło Brie i St. Christ. Silne ataki Francuzów między Somme i Oise na stanowisko nad kanałem i na blok wzgórz, na północny wschód od Noyon. Francuskie dywizye, które wieczorem ruszyły naprzód po obu stronach Nesle, legły w ogniu przed naszemi liniami. Koło Rouy odrzucono nieprzyjaciela przeciwatakiem. Wykonane w godzinach południowych jednolite ataki między Beaulieu a Mouzines załamały się wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Atak rozpoczęty wieczorem rozpadł się na natarcia częściowe, które wszystkie odparto. Duże siły nieprzyjacielskie, które na północ od Varesnes oraz poprzez Oise koło Bretigny ruszyły naprzód, zostały odrzucone. Między Oise a Aisne po najsilniejszym ogniu artyleryi, rozpoczęła się wczoraj wieczorem na nowo bitwa piechoty. Tuż na południe od Oise ataki nieprzyjacielskie z powodu ognia dział i karabinów maszynowych, nie mogły ruszyć naprzód. Po obu stronach Champs ruszył nieprzyjaciel naprzód dużemi siłami, wychodząc z niziny nad Aillette. Przeciwatakiem przywrócono dawne położenie. Między Aillette a Aise poprzedziły atak uderzenia częściowe. W czasie tego wicefeldwebel Haas z kompanii karabinów maszynowych pułku rezerwowego uzupełniającego Nr. 29 uczynił cztery nieprzyjacielskie wozy pancerne niezdolnemi do walki i wziął ich załogę do niewoli. Wieczorem ruszył nieprzyjaciel dużemi siłami do jednolitego ataku. Koło Crecy au Mont i na południe stamtąd odparliśmy nieprzyjaciela po części przeciwatakiem. Na wschód od Juvigny dotarł on naprzód aż do Cerny Sorny. Tam zatrzymały go miejscowe rezerwy. Na przytykającym froncie od południa aż do Aisne powtarzane kilkakrotnie ataki nieprzyjaciela rozbiły się przed naszemi liniami.

Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 1 września. Urzędowo donoszą:
Nie wydarzyło się nic ważnego.
Szef sztabu generalnego.

Telegramy.

1,520.000 zabitych Niemców.

BERLIN. „Journal" paryski zamieszcza statystykę ofiar w ludziach, jakie w ciągu tej wojny ponioły Niemcy. Ze statystyki tej wynikałoby, iż od początku wojny padło trupem 1,520.000 Niemców.

W okresie czasu od 3 sierpnia 1914 r. go 21 marca 1918 r. straciło mianowicie życie 1 milion 400 tys. Niemców, od 21 marca zaś do 17 czerwca rb. padło trupem 120.000 Niemców. Oczywiście za prawdziwość tych cyfr ponosi, zdaniem gazet berlińskich, odpowiedzialność paryski „Journal", który donosi również, iż od 8 sierpnia, Niemcy między Arras i Soissons musieli zaangażować w walce przeszło 65 dywizyi na froncie, utrzymywanym normalnie przez niespełna 40 dywizyi. Od marca br. Niemcy zaangażowały w walce bajeczną cyfrę, przeszło 500 dywizyi.

„Nieprzyjacielowi pozostawiono pustynię".

BERLIN. Wykonane według planu cofnięcie naszego frontu po obu stronach Bapaume było od dłuższego czasu gruntownie przygotowywane. Odłączenie się od nieprzyjaciela, oddanie Bapaume i Croisilles, odbyło się według rozkazu i bez strat w jeńcach. Już od wielu dni po cichu wycofano magazyny w tył, aby nieprzyjacielowi zostawić tylko pustynię. Porzucenie pokrytego strzałami terenu, którego największa głębokość wynosi 5 klm., prostuje nasz front tutaj i zmusza wskutek tego nieprzyjaciela do tylko czołowych ataków. Prócz zaoszczędzenia sił przez skrócenie frontu, mamy tę korzyść, że nasze tylne stanowiska znajdują się teraz na terenie korzystniejszym dla umieszczenia wojsk na czas nadchodzącej zimy.

Aresztowanie gen. Brusiłowa.

MOSKWA. Generał Brussiłow został przez bolszewików aresztowany i przewieziony na Kreml. Gen. Brusiłow jest jeszcze cierpiącym z powodu ran, odniesionych w czasie niepokojów w grudniu i znajdował się pod opieką lekarską. Organ rządowy „Izwiestia" donosi, że generał Brussiłow jest podejrzany o należenie do związku kontrrewolucyjnego Istnieją dowody jego udziału w ruchu kontrewolucyjnym, które jednak nie mogą być ogłoszone(!).

Wezwania do terroru.

MOSKWA. Bolszewicy wzywają w prasie do najbezlitośniejszego masowego terroru przeciw swoim nieprzyjaciołom.

MOSKWA. Słychać, że soc.-rewolucyoniści postanowili stosować wobec bolszewików terror taki, jak dawniej wobec wysokich urzędników rządu carskiego.

Klęska nad Ussuri.

AMSTERDAM. „Algemeen Handelsblad" donosi: Korespondens „Daily Mail" telegrafuje z Charbinu, że Bolszewicy nad rzeką Ussuri ponieśli ciężką klęskę. Po trzydniowej walce wyparci zostali, ponosząc stratę 4000 ludzi. Uciekają w kierunku Chaberowska.

Zniszczenie 253 tanków.

BERLIN. Przy wielkich walkach w ostatnich 3 dniach armia Belowa zniszczyła znowu wielką ilość angielskich czołgów. Według dotychczasowych doniesień poszczególnych korpusów od 21 do 28 sierpnia zniszczono 253 czołgów.

Szczegóły zamachu.

MOSKWA. Wedle doniesień „Prawdy", wczoraj o 9 wieczorem dokonano zamachu na Lenina. Miał on przemawiać na zgromadzeniu robotników w fabryce Micholsona, w dzielnicy położonej po drugiej stronie Moskwy. Kiedy opuszczał zebranie, zatrzymały go dwie panie, które rozpoczęły z nim rozmowę o ostatnim dekrecie w sprawie dowozu środków żywności do Moskwy. W toku tej rozmowy padły trzy strzały. Lenin został raniony w ramię i plecy. Strzały oddała młoda dziewczyna, należąca do klasy inteligencyi. Stan zdrowia Lenina nie budzi obaw. Jedna z kul ugodziła w klatkę piersiową, zraniła górną część płuc i utkwiła ponad prawym obojczykiem. Druga kula strzaskała kość lewego ramienia i utkwiła pod skórą lewego ramienia. Lenin jest zupełnie przytomny. „Prawda" ogłasza odezwę Swierdłowa do robotników, którą wzywa do zachowania spokoju i oświadcza, że klasa robotnicza odpowie na zamachy na przywódców swoich bezwzględnym terrorem. Wydano potrzebne zarządzenia w celu wykrycia winnych. Pierwsze przesłuchanie wykazało, że sprawczyni zamachu jest socyalno-rewolucyonistka. Komisya śledcza posiada w ręku materyał dowodowy, wykazujący, że zamach stoi w związku z elementami przeciwbolszewickimi w Samarze.

KRONIKA.

Konferencya w sprawie polskiej. Z Warszawy donoszą, że za kilka tygodni odbędzie się wspólna konferencya przedstawicieli Polski, Niemców i Austryi w sprawie Polski. Konferencyę tę należy uważać za rezultat podróży dyplomatycznej ks. Janusza Radziwiłła.

Konferencya warszawsk. Związku Stow. Spożywczych. Dnia 1 września br. warszawski Związek Stow, spożywczych urządził w klubie ziemian Żabia 5, o g. 2 po poł. pierwszą konferencyę członków i delegatów istniejących w pow. Radomskowskim stow. spożywczych. Na tej konferencyi poruszane były sprawy ujednostajnienia wewnętrznej organizacyi i konsolidacyi stowarzyszonych, oraz tworzenia powyższych kooperatyw obiegowych.

W sprawie ubierania nieboszczyków. Warszawskie „Wiadomości archidyecezyalne" donoszą, że niemiecki zarząd cywilny przy gen.-gubernatorstwie nadesłał do warszawskiej kuryi metropolitalnej pismo, w którem powołując się na brak ubrań, bielizny i obuwia, prosi kuryę o wezwanie duchowieństwa, by zwyczaj chowania zmarłych całkowicie ubranych zniosć.

Maryawici. Gminy maryawickie w okupacyi austryackiej otrzymały pozwolenie na otwarcie swych świątyń i szkół, zamkniętych tam w r 1915.

Liczba maryawitów w okupacyi austryackiej znacznie się zmniejszyła, ponieważ wielu wyjechało do Rosyi. 8.000 zaś powróciło na łono kościoła katolickiego.

„Wiarus" Wyszedł Nr. 24 „Wiarusa". pisma żołnierzy polskich, wydawanego przez Komisyę Wojskową i zawiera następujące artykuły: 1) Adolf Małyszko: Naród i armia. 2) Śmierć Dyonizego Czachowskiego (ustęp z niewydanych pamiętników weterana walki r. 1863, p. Józefa Macińskiego, prezesa Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń i posła na sejm galicyjski, który ongi w obronie Czachowskiego stracił rękę i odniósł 14 ran). 3) W. Drojowski: Wiadomości z taktyki piechoty dla żołnierzy (O marszach). 4) Tenże: Wisła (znaczenie jej strategiczne). 5) Wiktor Brummer: Dąbrowski a my, (życie i działalność Dąbrowskiego są dla dzisiejszego żołnierza polskiego wymowną nauką wytrwałości w doli i niedoli). 6) J. Malewski: O koniu (hygiena konia) 7) Feliks Szukiewicz: Na pograniczu Litwy (z pamiętnika oficera powstania r. 1853). 8) Życie żołnierskie: a) Likwidacya obozu w Łomży, b) Pomnik Kościuszki, c) Tablica pamiątkowa Dąbrowskiego w Medyolanie, d) Z procesu przeciwko b. Polskiemu Korpusowi Posiłkowemu w Marmarosz-Sziget, e) 109 rocznica śmierci pułk. Berka Joselewicza, f) Zakaz noszenia w Krakowie oznak legionowych, g) Ostrów w sierpniu, h) Żołnierze czy mordercy.

Samobójstwo zdradzonego męża. T. O. w Lublinie, powróciwszy z kilkodniowej podróży, przekonał się, że żona go zdradza. Natychmiast wyszedł z mieszkania, a ponieważ dłuższy czas nie powracał, więc zaniepokojona żona zaczęła go szukać. Wszedłszy do obory spostrzegła go wiszącego na haku, więc natychmiast zaalarmowała sąsiadów. Wezwane Pogotowie skonstatowało zgon denata. O. był pomocnikiem maszynisty i zaledwie 3 tygodnie temu powrócił z Rosyi.

Papierowe ręczniki zaczęto sprzedawać w Krakowie w niektórych sklepach z bielizną. Zbytecznem jest chyba dodawać, że surogat ten jest słabiutki i niszczy się bardzo prędko.

Flota wojenna Niemiec podług opinii rzeczoznawców angielskich wykonuje zupełnie dobrze swe zadanie osłaniając działalność łodzi podwodnych, które zatapiają do 300.000 ton miesięcznie. Póki koalicya nie znajdzie środka do zwalczania łodzi podwodnych, flota niemiecka nie potrzebuje wprost przyjmować większej bitwy.

Biskup Eulogiusz chce wracać na Chełmszczyznę. „Kijewskaja Myśl" donosi, że biskup Eulogiusz odbył konferencyę ukraińskim ministrem spraw zagranicznych, Doroszeńką, w sprawie możności powrotu duchowieństwa prawosławnego na Chełmszczyznę.

Niemcy w Ameryce występują coraz ostrzej przeciw swemu krajowi macierzystemu. Najnowsza ich enuncyacya zwala całą odpowiedzialność za wojnę na Niemcy i wróży im straszliwą klęskę. Jak słychać tworzy się tam niemieckie koło propagandy przeciw imperyalizmowi teutońskiemu.

Sprawy majątkowe poddanych państw centralnych w Rosyi. „Dziennik Kijowski" z dn. 27 sierpnia donosi: Minister handlu i przemysłu zwrócił się z listem do ministra spraw zagranicznych, w którym zaznacza, iż jest na czasie utworzenia specyalnej, przewidzianej przez art. 28 dodatkowego traktatu pokojowego komisyi międzynarodowej do spraw zwrócenia poddanym państw centralnych mienia i przedsiębiorstw, które zostały zlikwidowane, lub, znajdują się w stadyum likwidacyi, na podstawie praw czasu wojennego, wydanych prze b. rząd rosyjski.

Orzeł tatrzański nad Wiedniem. „Reichspost" donosi, że w sobotę popołudniu przeleciał nad Wiedniem potężny orzeł, który prawdopodobnie zabłąkał się w obszarze tatrzańskim. Orzeł leciał niezbyt wysoko, tak, iż można było szerokość rozłożonych skrzydeł obliczyć każde na jeden metr. Głośny łopot skrzydeł królewskiego ptaka zwrócił — jak pisze „Reichpost" — nie tylko uwagę przechodniów, ale także ptactwa, które widząc, iż w powietrzu wisi niebezpieczeństwo, zataczały w miejscu trwożliwe koła.

Listy jeńców do Ukrainy. Naczelne dowództwo wojsk zezwoliło na ruch pocztowy pomiędzy jeńcami wojennymi a Ukrainą tak w kierunku Austro-Węgier na Ukrainę jak i odwrotnie pod warunkami obowiązującymi dla korespondencyi jeńców wojennych. Dopuszczone są na razie tylko kartki korespondencyjne. W ruchu tym pośredniczyć będzie poczta polowa a jako miejsce wzajemnej wymiany korespondencyi wyznaczono Wołoczyska.

Na dalekim wschodzie wybuchły podobno nieporozumienia między Chinami a Japonią. Chiny pragnęłyby wycofać się z imprezy — Japonia natomiast prze do niej coraz większemi siłami. Wydała ona świeżo sentymentalno-ckliwy manifest, w którym obiecuje Rosyi bezinteresowne swobodę i praworządność.

Car-samozwaniec. Gazety podają, że w gubernii włodzimirskiej wystąpił mężczyzna podający się za cara Mikołaja II. Pseudocar jest podobny z wyglądu do Mikołaja. Rozporządza znacznymi funduszami i przekupuje nimi chłopów, aby wystąpili przeciw sowietom. Zapewnia wszędzie, że uciekł z niewoli bolszewickiej i przedarł się teraz do swoich wiernych chłopów. Sowiet włodzimirski przeznaczył wielką nagrodę za aresztowanie tego osobnika, którego nazywa agentem koalicyi i socyal-rewolucyonistów.

Pieniądze carskie a władza sowietów. „Dziennik Kijowski" z 27 sierpnia donosi: Przybywający w ostatnich czasach z Rosyi ukraińcy, uskarżają się, iż bolszewicy podczas przejazdu przez granicę odbierają od nich pieniądze carskie i dają w zamian ich „kiereńki". W ten sposób władza sowietów skierowuje na Ukraine wyłącznie „kiereńki" widocznie wzamiarze zadekretowania w jakikolwiek sposób swój stosunek do tych pieniędzy ze szkodą Ukrainy.

W związku z pogłoskami o emulacyi „kierenek, włościanie w ostatnich czasach na rynkach kijowskich odmawiają przyjmowania tych pieniędzy.